

BRMG/KSiLP-V/0012/1/15

PROTOKÓŁ NR 3-1/2015
z pierwszego posiedzenia
Komisji Samorządu i Ładu Publicznego Rady Miasta Gdańska,
które odbyło się 22 stycznia 2015 r. w sali nr 003
Nowego Ratusza przy ul. Wały Jagiellońskie 1 w Gdańsku.

Posiedzenie Komisja rozpoczęła o godz. 16,00

Obecność: wg załączonej listy obecności, która stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.

Na stan 7 (siedmiu) członków Komisji, w posiedzeniu uczestniczyło 7 (siedmiu), czyli było quorum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Lista pozostałych osób obecnych na posiedzeniu stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Radna Anna Wirska - przewodnicząca Komisji powitała wszystkich obecnych i przedstawiła porządek obrad - załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Zwróciła się z pytaniem - czy są jakieś uwagi do zaproponowanego porządku.

Uwag do porządku nie zgłoszono zaproponowany porządek przyjęto jednogłośnie, *6 głosami za.*

Porządek posiedzenia:

1. Opiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Unii Mobilności Aktywnej - druk nr 34
2. Opiniowanie projektów uchwał, jakie wpłynęły do Komisji po ustaleniu niniejszego porządku obrad.
3. Oświadczenie Radnych Klubu Prawa i Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 2014r. dot. zachowania Policji i Straży Miejskiej w Gdańsku w dniu 16 grudnia 2014r.
4. Przyjęcie projektu uchwały w sprawie powołania delegatów Miasta Gdańska do Związku Miasta Nadwiślańskich.
5. Przyjęcie projektu uchwały w sprawie delegowania radnych Miasta Gdańska do składu Komisji Bezpieczeństwa i Porządku.
6. Przyjęcie terminarzu posiedzeń i planu pracy Komisji Samorządu i Ładu Publicznego na rok 2015.
7. Sprawy bieżące, wolne wnioski, korespondencja.

PUNKT 1

Opiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Unii Mobilności Aktywnej - druk nr 34

Sprawa: BRMG-S.0006.34.2014 - Oryginał projektu uchwały znajduje się przy protokole z sesji styczniowej Rady Miasta Gdańska.

Anna Wirska - przewodnicząca Komisji

Poproszę przedstawiciela Prezydenta Miasta o zreferowanie przedmiotowego projektu uchwały.

Dimitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej I

Miasto Gdańsk z innymi gminami utworzyło stowarzyszenie Polska Unia Mobilności Aktywnej. Było to następstwem przyjęcia tzw. karty gdańskiej, mówiącej o potrzebnych działaniach związanych z aktywizacją mobilności aktywnej na terenie gminy ich założycieli. Obecnym przedstawicielem Miasta Gdańska jest Pan Maciej Lisicki, który z końcem ubiegłego roku przestał pełnić funkcję Zastępcy Prezydenta Miasta Gdańska. Na to miejsce Prezydent proponuję obecnego Zastępcę Prezydenta Miasta Gdańska Pana Piotra Grzelaka.

Anna Wirska - przewodnicząca Komisji

Czy są jakieś pytania? Nie widzę w związku z tym - kto z Państwa Radnych jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały, czyli wyznaczeniem Piotra Grzelaka - Zastępcę Prezydenta Miasta Gdańska jako delegata Gminy Miasta Gdańska na Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia „Polska Unia Mobilności Aktywnej z siedzibą w Gdańsku?

- za 6 głosów (jednogłośnie) Opinia Nr 3-1/3-1/15- pozytywna.

PUNKT 2

Opiniowanie projektów uchwał, jakie wpłynęły do Komisji po ustaleniu niniejszego porządku obrad.

Anna Wirska - przewodnicząca Komisji poinformowała, że do Komisji wpłynął projekt uchwały zmieniający uchwałę w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Gdańska na lata 2015-2040 - druk nr 39. Z uwagi na to, że zmiany nie dotyczą zakresu działania Komisji, nie został wprowadzony do porządku obrad. Taką informację przesłano do Przewodniczącego Rady Miasta Gdańska.

PUNKT 3

Oświadczenie Radnych Klubu Prawa i Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 2014r. dot. zachowania Policji i Straży Miejskiej w Gdańsku w dniu 16 grudnia 2014r.

Anna Wirska - przewodnicząca Komisji

Wszyscy z Państwa otrzymali przedmiotowe oświadczenie, więc nie będę go czytać. Oświadczenie to zostało również przesłane do Komendanta Miejskiego Policji w Gdańsku oraz Komendanta Straży Miejskiej w Gdańsku. Więc w pierwszej kolejności poproszę ich o odniesienie się do zaistniałej sytuacji.

insp. Zbigniew Pakuła - Komendant Miejski Policji

Na samym początku chce powiedzieć, że nie powinno dojść do tej sytuacji. Jest ona również dla mnie niepokojąca. Nastąpił zbieg jak gdyby szeregu różnych przypadkowych zdarzeń.

Sytuacja zaczęła się od tego, że funkcjonariusz straży miejskiej wezwał policję do nieprawidłowo zaparkowanego pojazdu. Po przyjeździe radiowozy policji, policjant poinformował dyżurnego, że jest tam grupa osób. Dyżurny przekierował kamery w rejon zgromadzenia, o którym nikt wcześniej nie wiedział. Nie zostaliśmy powiadomieni ani przez ZDiZ, ani przez organizatora, ani przez nikogo innego, więc widząc zgromadzenie skierowano do pomocy cztery radiowozy. Doszło do dyskusji. Po wyjaśnieniu sytuacji policjanci nie nakładali mandatu - odjechali.

Oczywiście nie powinno dojść do tego, ale gdybyśmy wiedzieli o tym, to nie doszłoby do tej sytuacji, a wręcz jeszcze pomógł, bo we wszystkich tego typu uroczystościach pomagamy i od tego jesteśmy, żeby pomagać, a nie przeszkadzać. Tyle w tej sytuacji mogę powiedzieć.

Leszek Walczak - Komendant Straży Miejskiej

Dla Straży Miejskiej - powiedziałbym, było to rutynowe przedsięwzięcie, ponieważ patrol pieszy zauważył samochód parkujący za zakazem zatrzymywania, dochodzi jeszcze element odholowania. Zauważając taki pojazd patrol zatrzymał się i podjął interwencję - kierowca, Pan tutaj obecny, wskazując, że ma złe doświadczenia z policją i strażą miejską nie ma zamiaru się z tego tłumaczyć i prosił, żeby odejść. Strażnik chciał w dalszym ciągu swoje czynności wykonywać i poprosił o dokumenty, co zostało mu jakby odmówione, w związku z czym, zgodnie z prawem poprosił policję. Policja pojawiła się po godzinie 16-tej, poprosiła Pana o dokumenty. Okazał się nim Pan Robert Kwiatek. Strażnik dokończył czynność, zaproponował mu mandat karny w wysokości 100 zł. Pan przyjął mandat, podziękował - wcześniej był poinformowany, że w przypadku odmowy przyjęcia mandatu sprawa zostanie skierowana do sądu, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Tak jak powiedział mój przedmówca do takiej sytuacji może nie powinno dojść, ale to był czysto drogowy incydent. Tutaj nikt nikogo tam nie wysyłał, to był przypadek. Patrol udawał się w swoje miejsce, zauważył pojazd parkujący za znakiem zakazu postoj, zatrzymał się i zapytał. Tak się złożyło, że pojawiła się odmowa przedstawienia dokumentów, niechęć do rozmowy, to nakręciło trochę spirale. Strażnik musi zakończyć interwencję zgodnie z prawem. W tym przypadku poprosił policję o wsparcie, bo tak to się robi, policja się pojawiła i zakończyło się tak jak się zakończyło. Czy to była impreza masowa, to faktem jest, że takiej informacji też nie mieliśmy.

Traktowaliśmy to jak powiedziałem, jak zwykłe wykroczenie drogowe, jakich jest dużo w mieście. Nie było przy tym żadnych podtekstów, oprócz reagowania na łamanie przepisu zakazu zatrzymywania się i postoj.

Mam notatki służbowe zarówno strażniczeki jak i strażnika, i potwierdzają się tutaj te stanowiska. Mandat jest prawomocny. Tutaj wykroczenie było, faktem jest, że strażnik może pouczyć, ale Komendant nie może powiedzieć, że mają tylko pouczać, czy tylko mandatować. Tą decyzję podejmuje samodzielnie, na swoją odpowiedzialność strażnik czy policjant. Mówimy, że należy rozpoznać sytuację, stąd te pytania. Może być jakaś sprawa losowa, coś się stało, awaria samochodu. Często pytamy o wysokość zarobku a to wynika z przepisów, bo chcemy się zorientować jak to wygląda i zastosować potencjalną karę. Często jest reakcja kierowców - co to Pana obchodzi.

Insp. Zbigniew Pakuła - Komendant Miejski Policji

Gdybyśmy o tym wiedzieli, to byśmy jeszcze pomogli i ułatwili dojazd.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Zebrani mieli zgodę na postawienie krzyża i na obchody uroczystości, więc nie wiem, co się stało, że do Państwa ta zgoda nie doszła.

Emilia Łodzińska - wiceprzewodnicząca Komisji

Zgoda nie uprawnia do tego, żeby stawiać samochody w miejscach do tego niedozwolonych. Moim zdaniem, wszyscy powinniśmy być traktowani na równi z prawem. Cieszę się, że tutaj Panowie Komendanci ze swojej strony wykazują skrupę i wiedzę, że pewna procedura zawiodła. Zawiodł gdzieś wcześniej przepływ informacji, bo Panowie nie wiedzieli o tym.

Odnosząc się do pisma „Oświadczenia ...”, to jest w nim parokrotnie użyty zwrot, że Panowie nękali. Chciałabym podkreślić, że nękanie jest to uporczywe, celowe działanie i chciałabym zwrócić uwagę, abyśmy nie nadużywali tego typu sformułowań.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Może najpierw wyjaśnimy tą sytuację. Ja prosiłam o głos, a Pani Przewodnicząca udzieliła głosu Pani Łodzińskiej, pomijając mnie. Może jednak najpierw Pani wysłucha wydarzeń i zorientuje się jak ta sytuacja wyglądała. Zanim ja to powiem, to co mam do powiedzenia na podstawie własnych doświadczeń z policją, jako osoba zaangażowana w działalność patriotyczną - mam bardzo wiele do powiedzenia na temat zachowania policji niewłaściwego, nietaktownego, wręcz skandalicznego. Mam tutaj również listy otrzymane od osób, które są bardzo wiarygodne i sądzę, że dużo bardziej wiarygodne niż funkcjonariuszka, która wykonuje swoje czynności na ulicy, bo na pewno szef Biura Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej jest osobą, której można w pełni zaufać. Również ksiądz Jarostaw Wąsowicz jest osobą, której można zaufać. Mogli Panowie również zapytać szefa Instytutu Pamięci Narodowej Pana Kamińskiego, który przyjechał specjalnie do Gdańska i też był świadkiem tych skandalicznych zachowań. Jak sądzę, mogliście Panowie również porozmawiać z Panią Browarczyk - matką i córką. Myślę, że najlepiej na ten temat powie świadek tego wydarzenia obecny tutaj Pan Robert Kwiatek. Postuchajmy może jego, zanim zaczniemy mówić rzeczy, które nam się wydają, a nie które się wydarzyły.

Emilia Łodzińska - wiceprzewodnicząca Komisji

Kończąc wątek, który rozpoczęłam, uważam, że słowo „nękanie” jest nadużyte i chciałabym tutaj Pani radnej zwrócić uwagę, że przedmiotem tej dyskusji nie są Pani osobiste wrażenia z jakiś spotkań z policją i strażą miejską, ale tylko ta konkretna sytuacja. Dziękuję.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Ponieważ dyskusja dotyczy pewnego zachowania, a ono ma odpowiedni kontekst, czyli zachowanie policji w ogóle w Gdańsku, więc z całą pewnością, do tego, żeby słowa nasze, które tutaj padły były bardziej wiarygodne, warto powiedzieć, że nie jest to sytuacja jednostkowa i przypadkowa. Dlatego Pani pozwoli, że ja za chwilę powiem o tych innych, a myślę, że Panowie będą zainteresowani tym, co mam do powiedzenia, szczególnie Pan Komendant Policji będzie tym zainteresowany i zszokowany.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Pani Radna chciała pytanie zadać?

Aleksandra Dulkiwicz - Radna Miasta Gdańska

Chciałam się tylko dopytać. W Oświadczeniu, które Pani prezentowała na sesji 18 grudnia 2014r. pojawia się informacja o zgodzie Zarządu Dróg i Zieleni. Czy mamy kopię tej zgody, czy wiemy w ogóle na co ta zgoda była. Czy Komisja wystąpiła do Prezydenta Miasta o udostępnienie takiego dokumentu.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Panowie policjanci widzieli tę zgodę, ja jej tutaj nie mam.

Aleksandra Dulkiwicz - Radna Miasta Gdańska

Panie Komendancie czy mógłby Pan coś powiedzieć?

insp. Zbigniew Pakuła - Komendant Miejski Policji

To była zgoda na postawienie krzyża. Zgody na zgromadzenie nie widziałem.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Ja do tego się też odniosę. Ale może by jeszcze Pan Kwiatek coś powiedział...

Bogdan Oleszek - członek Komisji

Komisję prowadzi Pani Przewodnicząca.

Anna Kołakowska - członek Komisji

W takim razie powiem odnośnie tej zgody. Rzeczywiście jej nie było, ale był to integralny program uroczystości i pod tym programem, jako organizator podpisał się Prezydent Miasta Gdańska. Zaproszenie poszło na pocztę emailowa i sądzę, że Panowie też dostali, bo jesteście zawsze zapraszani na uroczystości.

Bogdan Oleszek - członek Komisji

Na co jest zaproszenie?

Anna Kołakowska - członek Komisji

Na miejsce śmierci Antoniego Browaczyka - zapalenie zniczy, itd. Również mamy inne zaproszenie, gdzie organizatorem uroczystości jest Prezydent Miasta Gdańska, godz. 16,15 wbicie krzyża w miejscu śmierci Antoniego Browarczyka, zapalenie zniczy, modlitwa na Targu Rakowym. Kto przygotowuje? Stowarzyszenie Kibiców Lechii Gdańsk, Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ Solidarność i Miasto Gdańsk. To otrzymaliśmy na naszą pocztę internetową.

Aleksandra Dulciewicz - Radna Miasta Gdańska

To nie znaczy, że wszystkie zgody są załatwione.

Anna Kołakowska - członek Komisji powiedziała między innymi:

Tak. Rzeczywiście na jedną uroczystość za późno został złożony wniosek, informacja o tym, że to się odbędzie. Ale Panowie policjanci wiedzą, że od czterech lat w tym miejscu odbywają się uroczystości. Nigdy nikt nie był z tego powodu nękany. Wiemy, jaki to jest dzień, wiemy czego jest rocznica i również w mediach była informacja o przebiegu uroczystości. Więc można było się domyślać i nie potrzeba było między innymi biec za ks. Wąsowiczem, który napisał dokładnie jaki miała przebieg ta rozmowa: Proszę Pana, czy Pan tutaj mszę św. odprawiał? Po co to pytanie?

Jeżeli policjantka już wiedziała, że jest taka uroczystość, wiedziała w jakim celu ludzie się tam zgromadzili i nie musiała biec za ks. Wąsowiczem i dopytywać się go o szczegóły, o to jak to wszystko wyglądało. A ta sytuacja stała się właśnie w obecności dr Łukasza Kamińskiego z IPN-u.

Jeśli Państwo są zainteresowani, to mogą przeczytać to, co napisał Pan Karol Nawrocki Naczelnik Biura Edukacji Narodowej przy Instytucie Pamięci Narodowej, a myślę, że warto posłuchać świadków. To jest też odpowiedź na Pana list. Otóż pan Komendant niefortunnie nazwał całe zgromadzenie pikietą. To nie była pikieta tylko obchody stanu wojennego z udziałem rodzin ofiar, urzędników państwowych i radnych miasta Gdańska, w tym wiceprzewodniczącego Rady i innych osób. Wobec tego zachowanie policjantów winno być rozpatrywane w tym kontekście. Było to wydarzenie szczególne, wymagające taktu, zrozumienia i precyzji działania, a zachowanie policji było dalekie od tych założeń.

Bowiem, po pierwsze - policja, i tutaj jest błąd w zapiskach notatników policyjnych, wpłynęła na opóźnienie obchodów, wprowadziła niepokój i zamieszanie a ponadto zachowała się nietaktownie. Robert Kwiatek deklarował przecież zapłatę za mandat - to mówi świadek tego wydarzenia, którego policja nie chciała przesłuchać, żeby ustalić właściwy przebieg wydarzeń - prosząc jedynie o załatwienie sprawy w bardziej sprzyjającym momencie. Pan Kwiatek jest dorosłym i odpowiedzialnym człowiekiem, był organizatorem uroczystości i nie uciekł po jej zakończeniu. Więc, albo ktoś wysłał nieodpowiednich do takich delikatnych zadań policjantów, albo wysłali dobrych, a ci nie potrafili unieść ciężaru nałożonego na nich. Chodzi o sam sposób przeprowadzenia interwencji, niezgodny nie z przepisami, a z dobrym zachowaniem i zapewne, jakby tak dobrze to przebadać, z kodeksem funkcjonariusza policji czy w ogóle funkcjonariusza państwowego. Co do policjantki, która w mojej obecności spytała ks. Wąsowicza o to, czy prowadził mszę św., to jak bym słuchał dowcipów o policjantach. Nie dość, że nie wie

jak wygląda msza - nie wchodzę w kwestie wyznawania wiary - to biegnie za księdzem i dopytuje się, czy oby na pewno nie była to msza św. Normalna szopka.

Dygresja historyczna szefa OBW(?) Esbecy z Departamentu Wydziału IV tego od represji kościoła katolickiego kończyli specjalne studia teologiczne, żeby być lepszymi w robocie, a nasi przeszkoleni w XXI wieku policjanci wysłani do patriotycznych pikiet nie odróżniają dziesiątki różańca od mszy św.

Dlaczego czytałam to Państwu, szczególnie Panom policjantom. Żebyście zrozumieli, że problem nie polega na tym, że przyjechali policjanci i zobaczyli co tam się dzieje i ewentualnie zapytali się, tylko że w sposób ewidentny policjanci nękali - czy to się Pani podoba czy nie - uczestników tego zdarzenia.

Na zakończenie dam Panom, artykuł o tym, co przeżyła rodzina Browarczyków w stanie wojennym, kiedy nie mogli pochować syna, bo musieli ukrywać się idąc na pogrzeb, bo tak byli nękali. I Wy im zgotowaliście tą sama sytuację, kiedy obie Panie rozplakały się bo dla nich jest to ciągle trauma.

Więc myślę, że problem nie polega na tym czy było zgłoszone czy nie. Nie polega na tym jaka jest litera prawa, ale na tym jaki jest duch prawa i tego, żeby nie urażać ludzi, a tego musimy pilnować.

Wróć do tego, co powiedziałam na początku.

17 września na cmentarzu garnizonowym policjant podjął interwencję i na nasze pytanie...

W tym miejscu członkowie Komisji wyrazili swoje oburzenie, że wypowiedź nie dotyczy zdarzenia z 16 grudnia 2014r. Wypowiedzi niewyraźne -przekrzykiwania.

Radna Anna Kołakowska kontynuując j swoją wypowiedź powiedziała:

Policjant w obecności Roberta Kwiatka i innych kilku osób, między innymi ks. Wąsowicza powiedział, że nie zależy mu na szacunku obywateli. Dokładnie tak powiedział policjant.

Ja wymagam, aby Panowie policjanci przeprosili Rodzinę Antoniego Browarczyka, bo to nic nie kosztuje, natomiast przywróci to dobre imię policji a nam obywatelom pozwoli sądzić, że policjanci są po to, aby nas chronić i nam pomagać, a nie do tego, żeby nas represjonować i nieustannie kontrolować.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Dziękuję bardzo. Proszę pan Oleszek.

Bogdan Oleszek - członek Komisji

Ja myślę, i od tego Komendanci zaczęli swoje wypowiedzi, że to było zdarzenie niefortunne i niestety, każdy gdzieś po drodze zawinął.

Pani tutaj opowiada o zachowaniach. Pani dostała pismo od Komendanta, w którym było napisane, że czynności służbowe osób tam przebywających były wykonywane taktownie i właściwie się zachowywali. Pani przedstawia inaczej. Mamy dwa pisma, proszę tutaj również odczytać pismo, które Pani otrzymała od policji. Pani tylko przedstawiła, że zachowywali się brutalnie, coś o SB - nie można tak.

Na pewno wydarzyła się rzecz niedobra. Ja uczestniczę w takich wydarzeniach więcej niż Pani i organizowałem wiele takich rzeczy i też chcę, żeby tam powstał pomnik, czy tablica. Takie miejsca będziemy upamiętniać. Tak jak powiedzieli tutaj Komendanci, oni zawsze pomagali w takich uroczystościach. Wydaje mi się, że nastąpił zbieg różnych okoliczności, które spowodowały taką a nie inną atmosferę.

Jedną rzeczą było zaproszenie Prezydenta i innych notabli na uroczystość zapalenia zniczy, a z drugiej strony przewija się pikietą.

Już bardzo wiele jest to, że Komendanci na początku powiedzieli, że to całe zdarzenie było niepotrzebne i nie nakręcajmy tego, bo nadmuchamy to tak, że nie wiadomo jakie polityczne znaczenie to będzie miało.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Matka śp. Browarczyka płakała przy legitymującym ją funkcjonariuszu. On mógł podejść z boku, dowiedzieć się, co się dzieje. Nie było ekscesów, nie było chuligaństwa i nie musiał legitymować.

Emilia Łodzińska - wiceprzewodnicząca Komisji

Tak jak powiedział Pan Oleszek, te całe emocje tutaj są niepotrzebne. Panowie Komendanci przyznali tutaj, że widzą swoją winę, a idąc tropem Pani Radnej, że co roku odbywały się zgromadzenia i nic się tam nie działo, to można powiedzieć, że przez dziesięć lat w jednym tunelu było bezpiecznie, to nic złego tam się nie stanie. Nie możemy tak usprawiedliwiać sobie pewnych zdarzeń. Dla mnie temat jest zakończony i uważam, że Pani Radna tutaj w trakcie dyskusji usłyszała to o co wносиła i skończmy z tymi emocjami i zakończmy ten temat.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Dziękuję. Pan radny Walentynowicz zgłaszał się do głosu.

Piotr Walentynowicz - członek Komisji

Szanowni Państwo, Faktycznie te emocje nie są potrzebne. Dostaliśmy tutaj informację od Policji i od Straży Miejskiej. Mamy informację o tym, że zawiodło coś w postępowaniu urzędowym. Myślę, że istotą sytuacji jest to, że doszło do sytuacji, która nie powinna się zdarzyć, ale mamy obraz w jaki sposób do tego doszło.

Odnosnie interwencji policji, to musimy założyć, że była przeprowadzona w sposób - może nie w sposób napastliwy, czy brutalny, ale w sposób, który doprowadził jednak kobietę do placu. Myślę, że powinniśmy to wziąć pod uwagę. Ja osobiście proponowałbym, aby przeprosić Rodzinę, zarówno przez funkcjonariuszy jak i urzędnika, który nie dopilnował swoich obowiązków.

Aleksandra Dulciewicz - Radna Miasta Gdańska

Tutaj nie urzędnik nie dopilnował, ale organizatorzy nie wystali żadnego zgłoszenia tego wydarzenia.

Piotr Walentynowicz - członek Komisji

Ja rozumiem. Tutaj również nastąpiło zawinienie, ponieważ policja i straż miejska nie mieli informacji. To nie była wina ich, tylko organizatora.

Interwencja policji odbyła się i może zgodnie z procedurami, ale nie musiała być na tyle niemiła, że doprowadziła do placu kobiety.

Uważam, że wyszło jak wyszło, jest to nauka na przyszłość dla wszystkich a osobiście uważam, że powinno się Rodzinę przeprosić i żeby nie czuli, że śmierć ich najbliższej osoby poszła na marne.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Dziękuję. Oddaje głos panu Robertowi Kwiatek

Pan Robert Kwiatek

Szanowni Państwo. Z tego co usłyszałem od Panów, to nie macie Panowie pełnej informacji i chciałbym to uzupełnić. Obiecuję to zrobić obiektywnie, pomimo, że jestem stroną.

Na pewno nie może przeproszać organizator, bo tak naprawdę wniosek kierowała pani Browarczyk, córka i ona to organizuje od czterech lat.

Całe obchody organizuje Solidarność razem z władzami Miasta Gdańska, ECS i IPN. Jest na to zapraszana też policja, straż miejska. Nigdy nie występowaliśmy o zgodę na manifestacje czy pikietę, bo one tam się nie odbywają. Tam jest wbicie krzyża, modlitwa i zapalenie zniczy. Przychodzą kibice, przychodzą znajomi z transparentami - i tak to formalnie wygląda. Nie zgłaszaliśmy nigdy żadnej pikiety i manifestacji, bo jej tam nie ma. Przychodzi tam piętnaście osób, czasami trzydzieści. Jak był przemarsz cztery lata temu i było to oficjalnie zgłaszane to było ok. tysiąca osób.

Pani Browarczyk w naszym imieniu, składa zawsze do Zarządu Dróg i Zieleni wniosek o zgodę na postawienie krzyża. Taką zgodę otrzymujemy z podaniem terminu. Myślę, że kwestię z organizowaniem tego wydarzenia wyjaśniłem.

Nie doszło tutaj do żadnego zaniedbania ze strony organizatora, chyba że robimy to źle i musimy uzyskiwać dodatkowo zgodę na coś, czego nie robimy. Ten wątek chciałbym zamknąć, bo nie jest prawdą, że czegoś nie dopilnowaliśmy, jeśli chodzi o tą część.

Teraz wątek całego zdarzenia.

Ja przyjmuję do wiadomości wyjaśnienia policji. Mógłbym bardzo dużo opowiadać o pewnych działaniach, które mają miejsce i wiem jak policjanci nadużywają swojej władzy od wielu lat, włącznie z tym, że miałem procesy, ale nie będę o tym opowiadał, bo mówimy dzisiaj o konkretnej sytuacji.

Wspominam o tym, bo nie jestem osobą, która na pierwsze jakieś huki robi się miękka albo agresywna. Mam z tym do czynienia dość często, mam duże doświadczenie i to nie jest tak, że się tam wkurzyłem, czy nie.

Sytuacja wyglądała w ten sposób. Byłem tam z moimi dziećmi wraz z kolegą. Samochód w tym miejscu, stał mniej więcej od trzech godzin, i faktycznie jest tam zakaz zatrzymywania się i postoju. Ale jest tam budowa, nie miałem się gdzie zatrzymać i miałem krzyż. Przyszliśmy na to miejsce z odpowiednio wcześniej, porozmawiałem ze znajomymi i pół godziny przed uroczystością poszedłem po krzyż do samochodu. Naprzeciwko nas przy wejściu do tunelu stali dwaj funkcjonariusze straży miejskiej, którzy słyszeli naszą rozmowę. Gdy poszedłem do samochodu to oni poszli za nami - tak mniej więcej to wyglądało. Prosilili o dokumenty, mówiąc że jest tutaj znak postoju, a ja w tym czasie wyjmowałem krzyż z samochodu. Powiedzieli mi, że stoję na zakazie, odpowiedziałem, że wiem i bardzo proszę o mandat, ale poprosiłem, aby szybko to zrobiono bo śpieszę się na uroczystości, albo jeśli jest taka możliwość, to żeby ten mandat włożyli mi za wycieraczkę samochodu. Taka był moja odpowiedź. Nie powiedziałem, że nie przyjmę tego mandatu i mam na to świadków. Faktycznie poproszono mnie o dokumenty - pomyślałem, w zasadzie po co mam się legitymować, być może tym samochodem przyjechał ktoś inny, przedstawiłem dowód rejestracyjny samochodu, ale później wyszedłem z założenia, że nie ja przyjechałem tym samochodem, a ponieważ strażnicy zaczęli świadomie przedłużać tą całą sytuację, uznałem, że nie będę się legitymował, więc powiedziano mi, że wezwą policję. Powiedziałem, że okej, proszę wezwać policję.

Przyjechała policja, wylegitymowałem się. Policji też nie odmówiłem przyjęcia mandatu, bo z nim zgadzałem się od początku. Policjanci spisali mnie, nie wiem o czym rozmawiali i odjechali. Po chwili przyjechały cztery wozy policyjne, które stały dalej. Mnie to też nie ruszyło, bo wbrew temu, co Panowie mówili, policja zabezpieczała za każdym razem dyskretnie stojąc na uboczu. Więc tym razem jak przyjechali, mnie to też nie zdziwiło.

Funkcjonariusz straży miejskiej na tyle przedłużał celowo sprawę, że nie dość, że byli tam różni ludzie, znajomi Pani Browarczyk, to pojawiły się również nerwy. Ta interwencja trwała ponad pół godziny. W końcu zgodziłem się na ten mandat w sensie, że go wypisano, po czym odszedłem. Myślę, że byłem tam przetrzymywany ok. 40-tu minut i uroczystość rozpoczęła się bez mnie. Krzyż zabrał kolega i tam go wbił.

Drugi wątek, to zajęcia po uroczystości. Niektórzy się już rozeszli, ja z Panią Browarczyk jeszcze zostaliśmy, rozmawialiśmy - nadmienię, że obok była wystawa IPN, którą przygotowałem parę lat temu i ona tam stała. Nie było blokowania pasa, stało tam jeszcze ok. 15-30 maksymalnie osób. Nagle widzę, że dwóch funkcjonariuszy wręcz biegnie przez te znicze do nas i pyta, gdzie jest organizator. Myślałem, że coś się stało, że ktoś zastał, więc powiedziałem, że ja jestem. I wtedy zaczęła się rozmowa, pytania o zgodę, dokumenty. Więc przeprosiłem, bo formalnie nie jestem organizatorem, bo jest nim tak poniekąd Solidarność, Prezydent Miasta itd. Pokazaliśmy zgodę na postawienie krzyża. Najgorsze w tym wszystkim było to, że ta starsza Pani, która tyle przecierpiała, faktycznie się rozplakała. Faktycznie Panie te były roztrzęsione całą tą sytuacją i tutaj mnie szlag trafił w tym momencie. Ci funkcjonariusze odeszli i teraz dojdziemy do tego, dlaczego ich zachowanie można określić jako nękanie, bo za moment ci sami funkcjonariusze

wbiegają znowu - Panie Browarczyk już odjechały - i pytają się mnie, gdzie jest Pani Browarczyk. Odpowiadam, że już odjechały i znowu ci funkcjonariusze odeszli. To wyglądało tak, jakby się komunikowali z kimś, co wydawał im jakieś dyrektywy. Wątek z ks. Wąsowiczem i z Panem z IPN był już poza mną. Czyli biegli już trzeci raz i w tym momencie była opisana akcja związana z ks. Wąsowiczem. Jeżeli trzykrotna tego typu interwencja nie jest nękaniami, można nękać w różny sposób, ale jest jak gdyby uprzykrzaniem, to ja jestem zgodny zgodzić się z określeniem nękanie, bo tak to wyglądało.

Trzymając się tych faktów, zgodnie z literą prawa to tak naprawdę, policja, straż miejska jest w stanie utrudnić organizatorowi legalnemu każde uroczystości praktycznie rozbijając je działając zgodnie z prawem. Może przytrzymać organizatora, legitymować, wypytywać, sprawdzać itd.

Tak to mniej więcej wyglądało i chciałbym, abyście Państwo wiedzieli o tym. Absolutnie nie chcę bić w policję w żaden sposób, ale policja też powinna wiedzieć i mieć wycucie w jakiej sytuacji się znajduje i powinna mieć świadomość jakie to są uroczystości. Chciałbym, aby było to w jakiś sposób uwzględnione. A informacja, którą Pan tutaj przekazał, notatkę, że nie chciałem się absolutnie zgodzić na procedurę mandatową jest po prostu kłamstwem. I to chciałem podkreślić, a mam na to świadków. Dziękuję bardzo.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Czy Pan Komendant Straży Miejskiej chciałby się odnieść, co do tego mandatu?

Leszek Walczak - Komendant Straży Miejskiej

Nie czytałem całości tej notatki. Tutaj faktycznie jest napisane, że nieznaną mężczyzna odpowiedział - proszę bardzo, tylko szybko, bo mi się spieszy, itd.

W przypadku odmowy przyjęcia mandatu następuje procedura skierowania sprawy do sądu. Nie mówię, że Pan odmówił.

Pan Robert Kwiatek

Stało tam mnóstwo zaparkowanych podobny sposób samochodów. Poprosiłem grzecznie o wypisanie mandatu i włożenie go za wycieraczkę samochodu, bo ja muszę zanieść ten krzyż na miejsce uroczystości. I od tego zaczęła się jakby cała akcja. Fakt, ja też się już potem wkurzyłem - nie prosiłem, ani o upomnienie, ale prosiłem o wypisanie mandatu.

Aleksandra Dulkiwicz - Radna Miasta Gdańska

Uroczystości odbywają się co roku i zapewne w grudniu znowu będą takie uroczystości. Może prośba do Dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności- co roku są te uroczystości i może szczególnie zwrócić uwagę i poprosić wszystkich organizatorów, aby je trochę lepiej przygotować, z wymaganymi zgodami, ale i z pełną wymianą informacji. Nikomu nie służy taka sytuacja.

Tadeusz Bukontt - Dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności

Wydział Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności, który mieści się na ulicy Wyspiańskiego ma swoje centrum zarządzające miastem. Wszystkie informacje o zgłoszonych legalnych różnych spotkaniach spływają do nas. Dostajemy to z Wydziału Spraw Obywatelskich, jeżeli dotyczy to imprez masowych, a jeśli dotyczy to zajęcia pasa drogowego to otrzymujemy te informacje Zarządu Dróg i Zieleni - w rozdzielnikach wymienieni są policja, straż pożarna, straż miejska, itd.

Natomiast często różne organizacje wyznaniowe piszą do nas, że będą miały spotkanie, a obchody religijne nie są imprezami masowymi, ale jest informacja, że w jakimś miejscu zbierze się grupa ludzi. I jest to takie salomonowe wyjście na przyszłość, żebyście Państwo wcześniej o tym poinformowali i podali kontakt do organizatora. My dwa, trzy dni wcześniej się z nim skontaktujemy, i może zadamy pytanie czy to i tamto jest załatwione. Te osoby muszą czymś przyjechać, muszą się gdzieś wypakować z samochodów i może być tak, że wskażemy miejsce, gdzie można postawić chwilowo samochody. To co

Pan wspomniał, że robiliście to już trzy razy i być może źle, to ja widziałbym w tym trochę prawdy.

Pan Robert Kwiatek

Weźcie Państwo pod uwagę, że nie jesteśmy instytucją. Tak naprawdę kwestię związaną z krzyżem robi osoba prywatna. Pilnuję tego ja - jest to Stowarzyszenie Federacji Młodzieży Walczącej, ale tak naprawdę rodzina śp. Browarczyka, bo jej na tym zależy, ale my im pomagamy. Wydawało nam się - bo tak robiliśmy, że jeżeli występujemy do Zarządu Dróg i Zieleni o zgodę na umiejscowienie krzyża, bo tam nie ma konkretnej uroczystości. Przychodzi 15-20 osób. Przy okrągłej rocznicy było to rzeczywiście zorganizowane inaczej - przemarszem, ze zgodami itd. bo była to zupełnie inna sytuacja.

Ja oczywiście jestem w stanie wziąć na siebie to zobowiązanie - ale wymaganie od obywatela, który spełnił to minimum, które powinien, bo dostaliśmy zgodę na wbicie krzyża. Wydaje mi się, że kwestia przeproszenia tej rodziny jest ważna, po tym wszystkim co przeszli. Zabrakło życzliwości i dobrego słowa.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Czy zgromadzenie modlitewne wymaga zgody, czy nie?

Tadeusz Bukontt - Dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności

Nie wiem.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Więc moglibyśmy powiedzieć, że wszystko zostało dopilnowane. W Wydziale Spraw Obywatelskich panie poinformowały mnie, że był złożony wniosek, informacja o tym wydarzeniu, ale wpłynęła za późno.

To co mówił Pan Kwiatek, to o czym mówiłam ja, to co czytałam to jest nasze prawo do tego, abyśmy byli bardziej szanowani, traktowani taktownie przez policję i z większym wyczuciem co do sytuacji. I po to pisaliśmy oświadczenie.

Bogdan Oleszek - członek Komisji

Dobrym rozwiązaniem tej sytuacji byłoby zaproszenie pań Browarczyk do Rady Miasta Gdańska i porozmawianie o tym nieszczęsnym zbiegu zdarzeń na tej uroczystości i przeproszenie.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Szybko i krótko podsumuję tą dyskusję.

Wszyscy tutaj zgadzamy się, że nie powinno dojść do takiej sytuacji. Traktuję jako dobrą wróżbę na dalszą współpracę to, że i Panowie Komendanci uważają, że to nie powinno się zdarzyć.

Jedynie o co mogłabym tutaj prosić i apelować, to funkcjonariusze obstawiające te zgromadzenia powinni być bardziej pouczeni, jak powinni się zachować, bo na takich zgromadzeniach może dojść do różnych trudnych sytuacjach i aby zadbać o to, aby byli oni przygotowani. Liczymy na to, że Panowie dalej będą z nami współpracować. To są tak ważne uroczystości dla Gdańska i każdy, kto tutaj mieszka wie, że 16 grudnia są bardzo ważne dla Solidarności obchody wydarzeń, które miały tutaj miejsce. Wiecie Państwo również, w których miejscach się spotykamy, gdzie są składane kwiaty i zapalane znicze.

Tak jak było tutaj sugerowane, że jak się wie wcześniej, to nawet można by wyznaczyć miejsca, gdzie bezpiecznie można byłoby zostawić samochody i nie dochodziło do takich sytuacji.

Przeprosiny, jak najbardziej -to w formie pisemnej, czy w formie zaproszenia Pań Rady Miasta, co byłoby wskazane, abyśmy zaczęli od nowa, w dobrej atmosferze mogli dalej współpracować, czego życzyłabym sobie i wszystkim Państwu.

insp. Zbigniew Pakuła - Komendant Miejski Policji

Pani Kołakowska tutaj dużo mówiła, ja trochę mniej i muszę Pani powiedzieć, że my zabezpieczamy mnóstwo uroczystości o charakterze religijnym. W policji gdańskiej pracują policjanci roczniki 80-te i 90-te, ludzie, którzy historię znają z mediów. Więc tutaj jakieś sugestie związane z podtekstem politycznym, to ja traktuję jako absolutne wymysły, co potwierdzą osoby duchowne, z którymi współpracujemy i którym pomagamy.

Musicie Państwo zrozumieć, że ci policjanci, którzy pracują na ulicy generalnie na co dzień mają do czynienia z przestępcami, pseudokibicami, którzy napadają na pociągi, rozrabiają i biją ludzi. Oczywiście, że policja ma specyficzne podejście do ludzi. Zgadzam się z tym, że powinien wiedzieć, kiedy rozmawia z bandytą a kiedy rozmawia z porządnym obywatelem. Jest zasadnicza różnica.

Przeprowadziłem postępowanie w tej sprawie i policjanci, którzy byli tam na miejscu, twierdzą, że stosowali się do przepisów. Owszem, policja nie jest cukierkiem, żeby go lubić. Państwo mówią, że byli opryskliwi, źle się zachowywali a policjanci mówią dokładnie co innego. Mówią, że wykonywali swoje obowiązki, to co na nich nakładają przepisy.

Jak powiedziałem na początku do tej sytuacji nie powinno dojść. Gdybyśmy tylko o tym wiedzieli, to byśmy pomogli. Wyszło jak wyszło i jest nam z tego powodu przykro.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Ale teraz można przeprosić. Uważam, że pan Komendant powinien pojechać z kwiatami do pani Browarczyk i przeprosić.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Kończmy już ten temat i sądzę, że te przeprosiny będą, bo widzę tutaj dobrą wolę Panów Komendantów. Mam nadzieję, że to zajście, które miało miejsce, będzie dla nas nauką, żeby był dobry przepływ informacji i żeby wszystkie organy wiedziały, co się w mieście dzieje.

Leszek Walczak - Komendant Straży Miejskiej w Gdańsku

My chcemy to wszystko wyjaśnić i żeby temat nie narastał, jak kula śnieżna. Wyjaśniło się i koniec.

Pan Robert Kwiatek

Występują tego typu sytuacje, że ci funkcjonariusze z kimś konsultowali, bo co chwilę wracali.

insp. Zbigniew Pakuła - Komendant Miejski Policji

Z dyżurnym w komisariacie.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Myszę, że propozycja przeproszenia Pań Browarczyk byłaby dobrym rozwiązaniem.

Ustalenia:

Komisja ustaliła, że Przewodniczący Rady zaprosi Panie Browarczyk i wraz z Prezydium Komisji spotkają się, porozmawiają z Panią i przeproszą za przykrości jakich doznały w dniu 16 grudnia 2014 r.

PUNKT 4

Przyjęcie projektu uchwały w sprawie powołania delegatów Miasta Gdańska do Związku Miasta Nadwiślańskich.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Po uzgodnieniu Klubów mam informacje, że Związek Miast Nadwiślańskich będzie reprezentował : radny Piotr Dzik i radny Grzegorz Strzelczyk.

Przewodnicząca Komisji odczytała treść projektu uchwały jak niżej:

uchwała się, co następuje:

§ 1

Wybiera się delegatów Miasta Gdańska do stowarzyszenia Związek Miast Nadwiślańskich w osobach:

1. Piotr Dzik
2. Grzegorz Strzelczyk

§ 2

Zobowiązuje się delegatów do składania Radzie Miasta Gdańska półrocznych sprawozdań ze swojej działalności w Związku.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem projektu uchwały w tej treści i skierowanie go na najbliższą sesję Rady Miasta Gdańsk

- Za 7 głosów, jednogłośnie.

PUNKT 5

Przyjęcie projektu uchwały w sprawie delegowania radnych Miasta Gdańska do składu Komisji Bezpieczeństwa i Porządku.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Również w Klubach uzgodniono o kandydatury, a treść projektu uchwały brzmi następująco:

uchwała się, co następuje:

§ 1

Do składu Komisji Bezpieczeństwa i Porządku deleguje się następujących radnych Miasta Gdańska:

1. Annę Wirską
2. Przemysława Rysia

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem projektu uchwały w tej treści i skierowanie go na najbliższą sesję Rady Miasta Gdańsk

- Za 7 głosów, jednogłośnie.

PUNKT 6

Przyjęcie terminarzu posiedzeń i planu pracy Komisji Samorządu i Ładu Publicznego na rok 2015.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Wszyscy Państwo otrzymaliście drogą elektroniczną terminarz posiedzeń Komisji Samorządu i Ładu Publicznego oraz plan pracy na rok 2015.

Jeśli chodzi o plan pracy, to jeżeli coś w ciągu roku się wydarzy, a nie jest przewidziane w planie, to oczywiście Komisja się tym zajmie.

Radni zgłosili tematy, które należy uporządkować i wpisać do planu pracy. Planujemy również posiedzenie wyjazdowego w marcu do siedziby Straży Miejskiej i tam moglibyśmy

omówić wszystkie tematy związane ze Strażą Miejską Przewodniczącą omówiła zgłoszone tematy do planu pracy.

Komisja ustaliła - zobowiązała panią Przewodniczącą do rozpisania tematów w poszczególne terminy i przedstawienia i przedłożenia tak przygotowanego planu pracy na najbliższym posiedzeniu Komisji w celu jego przyjęcia.

PUNKT 7

Sprawy bieżące, wolne wnioski, korespondencja.

Anna Wirska - Przewodnicząca Komisji

Poinformowała, że najbliższe posiedzenie Komisji zostanie zwołane na 29 stycznia br. - pół godziny przed sesją. Spowodowane jest to tym, że w przygotowaniu jest 34 - projektów uchwał dotyczących zmian w statutach dzielnic. Musimy zmienić dwa paragrafy. Jeden dotyczący finansowania rad dzielnic, szczególnie tych, które kontynuują swoją kadencję. Również musimy zmienić zapis § 65 ust. 3 dotyczący spisu wyborców w dniu wyborów i dopuszczenia do głosowania.

Do komisji wpłynęły pisma:

1. Młodzieżowej Rady Miasta Gdańska - propozycje zmian do ich statutu. Komisja tym tematem zajmie się na posiedzeniu w lutym br.
2. Pismo - prośba o zbadanie prawidłowości działania Zarządu Dzielnicy Wrzeszcz Górny ze statutem. Decyzja Komisji - wystąpi do Zarządu o ustosunkowanie się do treści pisma.
3. Pismo od zastępcy przewodniczącego Rady Dzielnicy Wrzeszcz Dolny dot. zmian statutu - odebranie prawa radom dzielnic wypowiedzania się na temat projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Rozmawialiśmy z panem Przewodniczącym Rady na ten temat i tak naprawdę nie odebraliśmy im tych praw, to wojewoda. Pomimo tego, że nie ma tych praw zapisanych to Rada Miasta Gdańska zawsze przesyła im materiały i prosi o zajęcie stanowiska.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Ale nie ma zakazu, żeby to robili.

Emilia Łodzińska - wiceprzewodnicząca Komisji

Nie może być nieczystości w zasadzie podziału kompetencji. Podział kompetencyjny musi być jasny i tutaj Wojewoda stoi na straży tego.

Bogdan Oleszek - członek Komisji

Ustawa przewiduje tylko takie a takie organy do opiniowania planów.

Emilia Łodzińska - wiceprzewodnicząca Komisji

Nie możemy wychodzić ponad prawo. Wojewoda stoi na stanowisku, że musimy się trzymać litery prawa i tylko w tym jest rzecz.

Jest podnoszone - o możliwości uczestniczenia w imieniu mieszkańców jak również z mieszkańcami. Działałam w radzie dzielnicy i nie zawsze te informacje o miejscowych planach szły dalej. Często były zatrzymywane tylko do wiadomości osób, które otrzymały niniejszą wiadomość. Informacje te pozostawały u przewodniczących rady dzielnic. Też musielibyśmy iść krok dalej i zapisać, że przewodniczący ma obowiązek powiadomić mieszkańców.

Anna Wirska - przewodnicząca Komisji

Takie zapisy to już w regulaminie, który Rada Dzielnicy ustala sobie sama, albo go nie ustala.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Ale w uchwale, którą my podejmiemy może być zapis np. taki, że Miasto będzie wysyłało te projekty, a przewodniczący ma obowiązek to zrobić. Dlaczego nie mamy iść z opiniowaniem naprzeciw, skoro jednostki mają takie oczekiwania i bronią sytuacji, aby nie byli pominięci. Musimy myśleć o tym, aby wychodzić ludziom naprzeciw.

Bogdan Oleszek - członek Komisji

Ta kwestię na spotkaniu poruszyła radna Chmiel, na co Prezydent odpowiedział, że chyba ważniejsze jest to co robimy, niż to, że zapiszemy taką intencję.

Tak jak powiedziała Pani Przewodnicząca - regulaminy rady same sobie uchwalają. Po drugie, my za każdym razem podajemy wszystkim radom informację o porządku sesji i o projektach uchwał.

Anna Wirska - przewodnicząca Komisji

Mieszkańcy wybierają radnych dzielnic i to oni też powinni od przewodniczących dzielnic domagać się tego, aby te informacje były dalej upowszechniane. Mają strony internetowe, mają tablice informacyjne.

Bogdan Oleszek - członek Komisji

My możemy tylko apelować do przewodniczących rad i prosić o przekazywanie informacji wszystkim radnym dzielnicy i mieszkańcom. Zapytamy mecenasa, w jakiej formie można im to narzucić.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Na przewodniczących rad dzielnic ciąży obowiązek informowania pozostałych radnych o otrzymywanych materiałach i informacjach o planach miejscowych, i gdzie są one wyłożone. I na pewno możemy taki obowiązek z całą pewnością na nich nałożyć.

Anna Wirska - przewodnicząca Komisji

Na pismo zastępcy dzielnicy Wrzeszcz Górny możemy odpowiedzieć, że nie możemy tego umieścić w statucie ze względów prawnych tego zapisu, ale pomimo takiego zapisu, rady dzielnic informowane są o planach miejscowych i nadal będą informowane.

Anna Kołakowska - członek Komisji

Najpierw może napiszmy tej Pani, że będą konsultacje, bo jeszcze nie wiemy, niech prawnik się wypowie.

Bogdan Oleszek - członek Komisji

Odpisując tej pani, to musimy przedstawić całą historię, a teraz, aby to zapisać w jakiej formie, to wymaga zmiany statutu, a ich zmiana - to konsultacje społeczne, cała czasochłonna procedura.

Każdy może wydać opinię i nie trzeba tego każdemu zapisywać.

Poprzednie stanowisko Wojewody, w wyniku interwencji przedstawicieli Rad dzielnic, zostało złagodzone na tyle, że nie napisano, że nie może być jakiegokolwiek stanowiska rad w tej sprawie.

Pytanie - czy chcemy to robić, czy wszyscy będziemy pilnować tego, żeby te informacje były przekazywana do rad dzielnic.

Emilia Łodzińska - wiceprzewodnicząca Komisji

My jako radni, też możemy takie informacje przesyłać do dzielnic naszego okręgu.

Anna Wirska - przewodnicząca Komisji

Dziękuję, Czy są jeszcze jakieś pytania, wnioski?

Jeśli nie ma to dziękuję Państwu i zamykam posiedzenie Komisji.

Na tym posiedzenie zakończono - godz. 18:00

*Przewodnicząca Komisji
Samorządu i Ładu Publicznego*

Anna Wirska

*Protokół sporządziła:
Bogusława Pieklik
Pracownik Biura Rady Miasta Gdańska*